Nr. 550. Kraków, Wtorek 10 Grudnia 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	90 kor. — h.	45 kor. — h.	22 kor. 50 h.	7 kor. 50 h.
z odnoszeniem do domu	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
W Austro-Węgrzech				
z jednorazową przesyłką poczt.	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
z dwurazową „	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „
W Państwie Niemieckiem	132 „ — „	66 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
W innych państwach	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. pocztą Kasy oszczędności 857.484.
Rękopisów nadesłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 30 h.; w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Piotra**, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 30 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopsasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9, Biuro dzienników M. Hupszyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 31; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. **W Jarosławiu** J. Soczyński. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu, — R. Mosse, (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek. Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za pierwszy raz 80 hal., za każdy następny raz 60 hal. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — **Nadesłane** po 2 K od wiersza. — **Głosy publiczne** po 4 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 1 K. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Imperyalizm czeski.

Kraków, 10 grudnia.

Patryotyzm, karność i pracowitość inteligencyi czeskiej, która buduje teraz państwo, zasługuje na szczere uznanie. Także godną uwagi jest umiejętność, z jaką Czesi przysłaniają plamy na swojem słońcu, przedstawiając światu to tylko co chcą, aby było widziane. To też nie ulega wątpliwości, że czeski porządek zdaleka o wiele bardziej świeci, niż zbliska. Pogromy żydowskie w Pradze, Holeszowicach i wielu innych miejscowościach potrafiono tam jakoś tak przystroić, i przybarwić, że w oczach arbitrów koalicyjnych wyszły one raczej na akt humanitaryzmu tłumów czeskich wobec żydowskich współobywateli, niż na wybuchy ślepej nienawiści rasowej. A już publicystyka czeska, pracująca na potrzeby domowe zarówno jak na wywóz, dba pilnie o to, aby monopol pogromów i anarchii pozostał — przy nas. Dzienniki czeskie pozakładały osobne rubryki, w których skrupulatnie rejestrują każdy wypadek bandytyzmu w Polsce.

Aby złamać opór Niemców sudeckich przeciw przymusowemu wcielaniu ich do państwa czeskiego, politycy czescy zastowali u siebie blokadę. Zamknęli Wiedniowi dowóz węgla, pogrążyli go w ciemnościach, skazali na zamarznięcie, aby w ten sposób zmusić go do zaniechania pomocy Niemcom sudeckim, którzy izolowani tem rychlej pogodzą się z koniecznościami czeskiemi. Nie podobna odmówić tej polityce stanowczości, jasnej świadomości celów, tudzież umiejętności wybierania najkrótszych dróg. Czy jednak polityka ta ma także dostatecznie długie nogi, okaże przyszłość.

Na wschodzie Czesi zabrali się do wyzwalania Słowaków z jarzma madziarskiego z wielką energią i determinacyą. Najczęściej nie pytają nawet, czy wyzwalani bracia słowiańscy istotnie tak bardzo pragną czeskiej wolności. Pewnemu politykowi polskiemu opowiadał niedawno dr Kramarz otwarcie, że węgierskiej Słowaczyzny potrzebują Czesi koniecznie, aby przez jej terytoryum uzyskać kurytarz dla bezpośredniej komunikacyi z odbudowaną Rosyą. — Z tego względu interes czeski wymaga, aby Galicya wschodnia po San była przyłączona do Rosyi.

Przed kilku dniami doniosły dzienniki, że koalicya pod wpływem czeskim nakazała Węgrom ewakuować Słowaczyznę po Ungwar i zawrzeć z Czechami rozejm. Ungwar leży na linii kolei Sambor—Sianki—Użok, więc już po tamtej stronie linii Sanu. Świadczyłoby to, że Czesi zdołali przekonać decydujące sfery koalicyjne o słuszności swojego dążenia do własnego kurytarza do Rosyi.

Czesi, którzy potrafili narzucić się koalicyi jako przedstawiciele słowiańszczyzny i jedyny w niej czynnik ładu i praworządności, przeciwdziałają bardzo energicznie naszym dążeniom ku racyonalnej granicy na wschodzie. Ta polityka zawiera szereg bardzo poważnych dla nas niebezpieczeństw. Przedewszystkiem utrudnia nam w wysokim stopniu zabezpieczenie naszego stanowiska w Galicyi wschodniej. Powtóre zaś grozi nam całkowitem odcięciem od zachodu i południa. Ręka czeska, sięgająca aż po ruskie komitaty węgierskie, odetnie nas od południa i od bezpośredniego kontaktu z Węgrami. Dyferencyalne taryfy kolejowe czeskie uczynią swoje. W naszej komunikacyi z południem i południowym zachodem będziemy musieli płacić Czechom bardzo wysokie myto...

Rozporządzając bezpośredniem zetknięciem z Rosyą, Czesi z pewnością nie zaniedbają skierować cały ruch południowo-rosyjski na swoje koleje, łącząc Kijów najkrótszemi liniami z Pragą, która w komunikacyi wschodu z zachodem zacznie odgrywać dotychczasową rolę Wiednia. Naszym liniom komunikacyjnym grozi stąd odpadnięcie bardzo znacznej części tranzytu rosyjskiego. Także turystyka rosyjska skieruje się ku południowemu stokowi Karpat, opanowanemu przez Czechów. W rozwoju naszej balneologii i przemysłu turystycznego, który ma tak piękne warunki w naszych uzdrowiskach karpackich, grozi ze strony czesko-słowackiej najcięższa konkurencya właśnie wobec tego żywiołu, na który przedewszystkiem można liczyć, mianowicie wobec Rosyan.

Czesi, sami przez nacyonalizm i imperyalizm rosyjski nie zagrożeni bezpośrednio, będą go popierali usilnie, znajdując w nim zabezpieczenie dla swego eksportu w głąb Rosyi i na dalszy wschód. W naszych sąsiednich stosunkach z Rosyą będziemy musieli zawsze pamiętać, że rozporządza ona poparciem Czechów, otaczających nas od południa i południowego zachodu. Może to snadno wytworzyć kiedyś stan rzeczy zupełnie niemożliwy do zniesienia. W naszem niefortunnem położeniu geograficznem, tylko granica południowa miała dotąd charakter naturalnej. W stosunkach z Węgrami nie mieliśmy prawie żadnych płaszczyzn wzajemnego tarcia. Niejako przez przyrodę i historyę byliśmy razem z nimi predystynowani na sojuszników wzajemnych. — Teraz się to wszystko zmieni. Południowy stok Karpat zajmie imperyalizm czeski dla swoich celów, które z naszemi potrzebami życiowemi tylko z największą trudnością dadzą się utrzymać w znośnej równowadze.

Imperyalizm czeski musi budzić w umysłach polskich bardzo poważne wątpliwości i obawy na przyszłość.

Krwawy piątek w Berlinie.

Piątek był dla Berlina krwawym dniem, a wrzenie, wywołane ówczesnemi wypadkami trwa dotąd. Bezpośredni powód krwawej walki piątkowej, którą grupa Spartakusa nazwała rzezią, był błahy, ale wystarczy, ażeby spowodować wybuch namiętności, które doszły już poprzednio do bardzo silnego napięcia. Grupa Spartakusa nie próżnowała. Organ Liebknechta i Róży Luxemburg »Czerwony Sztandar« (»Rote Fahne«) ostrzegał przed niebezpieczeństwem, które rzekomo grozi rewolucyi ze strony pruskich pułków gwardyjskich. Ze swojej strony czynni podoficerowie i szeregowcy gwardyjskiego pułku telegraficznego urządzali demonstracyjne pochody, głosząc, że będą zwalczali każdy przewrót, pochodzący z jakiegokolwiek źródła. Były już więc dokładnie określone dwie strony walczące.

Obok tego komitet wykonawczy ściągnął na siebie liczne zarzuty nawet z pośród żywiołów umiarkowanych z powodu swoich dowolnych postanowień, a po części z powodu swojej gospodarki pieniężnej, która nawet w drobnostkach wywołuje obecnie ostre zatargi. Dla przykładu wspomnieć można, że przewodniczącemu Komitetu wykonawczego, Molkenbuhrowi, zarzucono pobieranie dziennej płacy w kwocie 50 marek, aczkolwiek Molkenbuhr udowodnił, że jako tokarz w żelazie zarabiał więcej. Rząd Eberta i Haasego popełnia również błędy i znowu w drobnostkach, dla tłumu bardzo przystępnych i pojętnych. I znowu dla przykładu wspomnimy, że Ebert nazywa sam siebie kanclerzem Rzeszy, a nie »komisarzem ludowym« (»Volksbeauftragter«), wywołując niepotrzebne komentarze.

Tymczasem »Czerwony Sztandar« wołał ciągle, że rewolucya jest w niebezpieczeństwie, a Liebknecht i Róża Luxemburg działali bez wytchnienia. A wreszcie posłużył im błahy wypadek. Otóż dnia 30 ubiegłego miesiąca na posiedzeniu Rad żołnierskich stwierdzono obecność dwóch delegatów samozwańczych, nie posiadających pełnomocnictwa. Ci dwaj żołnierze zażądali, ażeby brali udział w obradach jako »delegaci Rady oddziałów rozbitych«, ale zgromadzenie na to nie zgodziło się i pozwoliło im pozostać w sali tylko jako gościom.

Po tym wypadku pojawiły się plakaty, wzywające »żołnierzy frontowych, urlopników i dezerterów« do przybycia w piątek, dnia 6 b. m., na trzy zgromadzenia, celem zaprotestowania przeciw »wyjęciu z pod prawa« owych dwóch samozwańczych delegatów. Zgromadzenia były bardzo burzliwe i uchwaliły pomiędzy innemi, że »należy Eberta powiesić na najbliższej latarni«. Po zgromadzeniach urządzili ich uczestnicy pochody demonstracyjne przeciwko kontrrewolucyi. Na »Chausseestrasse« nastąpiło — jak wiadomo z telegramów — krwawe starcie z wojskiem rządowem, które użyło karabinów maszynowych. Jaki był przebieg wypadków, dotąd nie stwierdzono dokładnie. Pomiędzy socyalistami większości, a socyalistami niezawisłymi zarówno w rządzie, jak w policyi, jak wreszcie w innych władzach, panują całkiem sprzeczne poglądy na tę sprawę, oparte na sprzecznych doniesieniach. Niezawiśli socyaliści w policyi zarzucają komendzie wojsk, że wysłała niepotrzebne oddziały wojskowe na miasto. — Strona przeciwna odpowiada na to, że wojsko dla utrzymania porządku nie powinno być wysyłane po niewczasie.

Polała się jednakże krew, zginęło sporo ludzi, a koalicya — jak podnosi prasa — zapisuje te wypadki na niekorzyść Niemiec, dla których każde zaburzenie jest zaostrzeniem warunków pokoju. Niedawno Haase oświadczył wobec jednego z dziennikarzy ameryk.: »Jak pan widzisz, w Berlinie i w całych Niemczech panuje spokój. Nie potrzeba nawet wojska dla czuwania nad porządkiem publicznym«. Liebknecht i Róża Luxemburg postarali się o obalenie tego twierdzenia. Prasa umiarkowana nawołuje rząd wobec tego do zorganizowania karnej siły wojskowej celem przestrzegania porządku publicznego i spokoju. Wiadomości z Berlina stwierdzają atoli, że wrzenie wzmaga się tam, acz do nowych walk nie przyszło.

Wiadomości z Warszawy.

ZDJĘCIE CZERWONEGO SZTANDARU Z ZAMKU.

Warszawa, 10 grudnia (PAT.) Wczoraj zdjęto z polecenia gen. Sosnkowskiego czerwony sztandar z zamku. Stało się to w myśl rozkazu, wydanego przez gen. Sosnkowskiego, na mocy którego ze wszystkich budynków państwowych zajętych przez wojsko, mają być usunięte sztandary partyjne.

DELEGACYA P. K. L. W WARSZAWIE.

Warszawa, 10 grudnia. (PAT). Wczoraj przybyła tu delegacya przedstawicieli P. K. L., złożona głównie ze specyalistów przemysłowych, celem załatwienia wspólnych spraw Galicyi i Królestwa Polskiego w dziedzinie przemysłu i aprowizacyi. W skład delegacyi wchodzą: wiceprezydent Krakowa Rolle, poseł dr Diamand, poseł dr Marek, dr Battaglia, Kucharski, Grzędzielski, oraz kilku referentów. Delegacya zamierza przedewszystkiem wejść w porozumienie z odpowiedniemi ministerstwami, oraz z instytucyami przemysłowemi, w celu **ujednostajnienia akcyi przemysłowo-aprowizacyjnej w Galicyi i Królestwie Polskiem.** Wczoraj rozpoczęto już narady z przedstawicielami rządu.

DELEGACYA LWOWSKA.

Warszawa, 10 grudnia. (PAT). Przybyła tu wczoraj delegacya tymczasowego komitetu, rządzącego we Lwowie, złożona z dra Adama, Dubanowicza, inżyniera Hausnera, Głażewskiego. Delegacya przybyła w celu omówienia z rządem spraw, związanych z obroną Lwowa i uporządkowanie stosunków w Galicyi wschodniej. Niemniej ważnym celem przyjazdu delegacyi jest zamiar uzyskania od rządu **aprobaty ustalonego już stosunku tymczasowego komitetu rządzącego do P. K. L.** Konferencye w tej sprawie z rządem już się rozpoczęły.

O LITWĘ.

Warszawa, 10 grudnia. (PAT). Komitet dla sprawy wschodniej zwołał wczoraj wiec, na którym omawiano sprawę, czy Litwa ma być samodzielną, czy też złączona unią z Polską. Wśród uczestników zaznaczyły się dwa prądy: jeden za odnowieniem unii polsko-litewskiej, drugi stanął na stanowisku wręcz przeciwnem.

ZERWANIE POLSKI Z ROSYĄ.

Warszawa, 10 grudnia. (PAT). Ministerstwo spraw zagranicznych zwróciło się telegraficznie do przedstawicielstwa polskiego w Rosyi z żądaniem natychmiastowego **zwinięcia wszelkich ekspozytur rządu polskiego w Rosyi** i przekazanie opieki nad obywatelami polskimi w Rosyi poselstwu duńskiemu.

Zjazd socyalistyczny w Warszawie.

Warszawa, 10 grudnia. (PAT). Wczoraj rozpoczęły się tu obrady XV. zjazdu polskich partyj socyalistycznych przy udziale delegatów kolejarzy galicyjskich i przedstawicieli P. P. S. byłego zaboru pruskiego. Zjazd odbywa się pod hasłem zjednoczenia partyj socyalistycznych we wszystkich trzech zaborach, stojących na gruncie niepodległości, mianowicie partyi rewolucyjnej P. P. S., partyi socyalno-demokratycznej Galicyi i Śląska i P. P. S. byłego zaboru pruskiego. Do prezydyum zjazdu powołano pp. Barlickiego z Warszawy, Englisza z Krakowa, Biniszkiewicza z Górnego Śląska. Obrady zagaił Barlicki, potem zabrał głos Daszyński, który mówił o potrzebie zjednoczenia P. P. S. we wszystkich trzech zaborach.

Uchwalono rezolucye, wyrażająca konieczność zjednoczenia się wszystkich organizacyj partyjnych w jedno wielkie stronnictwo, obejmujące cały polski proletaryat. W tym celu wybrać należy ogólny komitet, złożony z przedstawicieli P. P. S., polskiej partyi socyalno-demokratycznej i polskiej partyi socyalistycznej byłego zaboru pruskiego, który to komitet przedłoży ogólnemu polskiemu zjazdowi połączonych partyj wspólny program i wspólny statut organizacyjny.

ZJAZD WŁOŚCIAN.

Warszawa, 10 grudnia (PAT). Wczoraj odbyło się tutaj posiedzenie przedstawicieli włościan, zwołane przez zarząd główny polskiego stronnictwa ludowego. Na zgromadzeniu uchwalono kilka rezolucyj, które wyrażają naczelnikowi Piłsudskiemu cześć i uznanie za obronę samodzielności Polski, witają pierwszy tymczasowy rząd ludowy, który uważają za prawdziwe przedstawicielstwo ludu polskiego i oświadczają, że lud polski udzieli temu rządowi wszelkiego poparcia, nie skąpiąc ani żołnierza dla obrony granic ojczyzny, ani mienia swego na jej potrzeby, ani też zaopatrzenia miast w żywność. Zgromadzenie potępia ataki na rząd ludowy i wreszcie wypowiada przekonanie, że wojsko polskie powinno służyć ku obronie zagrożonej ojczyzny, zaś utrzymanie spokoju publicznego powinno być zadaniem państwowej milicyi ludowej, oraz policyi miejskiej i gminnej. Wszystkie milicye prywatne powinny być rozwiązane.

DEPUTACYE ZJAZDÓW U PIŁSUDSKIEGO

Warszawa, 10 grudnia (PAT). Po zakończeniu zgromadzeń socyalistycznego i ludowego, uczestnicy udali się pod pałac Belwederski i wysłali delegacyę do naczelnika państwa Piłsudskiego, która zapewniła naczelnika o całkowitem swojem zaufaniu i wyraziła nadzieję, że naczelnik zawsze pozostanie wierny swoim ideałom, które są ideałami ludu pracującego. Naczelnik Piłsudski oświadczył, że zawsze był wierny sprawie ludu polskiego i że jak najprędzej zwoła sejmiki powiatowe, by w nich mogła się wyrazić wola ludu i ujawnić zgodna większość narodu.

PIERWSZE WAGONY POLSKIE.

Warszawa, 10 grudnia. (PAT.) Na kolei warszawsko-wiedeńskiej zaczęły kursować pierwsze wagony polskie. Są to na razie wagony towarowe, na których ścianach pod polskim orłem są napisy **P. K. P.** (polska kolej państwowa).

PODWYŻSZENIE TARYFY PRZEWOZOWEJ.

Warszawa, 10 grudnia. (PAT). Na mocy decyzyi ministerstwa komunikacyi, **obecna taryfa tymczasowa na przewóz towarów i zwierząt będzie podwyższona od 19 b. m. o 200 procent, opłaty zaś dodatkowe o 100 procent, tylko opłaty stemplowe pozostaną bez zmiany.**

Sytuacya w Galicyi wschodniej.

Warszawa, 10 grudnia (PAT). Komunikat sztabu generalnego z dnia 9 grudnia:

Na południe od Lwowa oddział majora Baczyńskiego dnia wczorajszego zajął **Solankę Wielką i Solankę Małą, zdobywając jedną armatę z końmi i amunicyą i 54 karabinów,** przyczem wziął do niewoli 53 jeńców. Nasze oddziały odparły nieprzyjaciela poza Sichów. — Atak na Zboiska odparto. Pod Chorośnicą nieprzyjaciel bezskutecznie skierowywał swoje ataki na tor kolejowy. Nieprzyjaciel ostrzeliwuje nasze oddziały ogniem artyleryi i karabinowym, od strony Laszek Murowanych drogę ze Zboisk do Lwowa, przesuwając wojska z Grzybowic do Malechowa. Cieszanów w naszych rękach. W Chyrowie i w okolicy położenie bez zmiany. W Przemyślu spokój.

Szef sztabu generalnego.

Włosi w szeregach polskich.

Warszawa, 10 grudnia. (PAT.) Wielkie wrażenie wywołała w całem społeczeństwie polskiem wiadomość, donosząca, że w ostatnich walkach we Lwowie walczyli po stronie polskiej jako ochotnicy jeńcy włoscy. Ochotnicy włoscy bili się z nadzwyczajną dzielnością i odwagą i zamanifestowali przez to jeszcze raz polsko-włoskie braterstwo broni, które znalazło niedawno wyraz w walkach legionu polskiego nad Piavą.

Kozacy w armii ruskiej.

Wiedeń, 10 grudnia. (Telef.). »Reichspost« donosi z Tarnopola, że przed kilku dniami przybyło tam 1.000 kozaków ukraińskich z rosyjskiej Ukrainy. Ludność ruska Tarnopola powitała kozaków z nadzwyczajnym entuzyazmem. **Kozacy zostali natychmiast wcieleni do armii ukraińskiej.** Armia ukraińska w Galicyi wschodniej otrzymuje bezustannie posiłki z rosyjskiej Ukrainy, które na miejscu otrzymują broń i odzież. Z faktów tych wynika, że **Rusini przygotowują się do nowych walk o Lwów.**

Żale Rusinów.

Wiedeń, 10 grudnia (PAT). Prezydent rady narodowej ukraińskiej dr Petruszewicz wystosował do prezydent Wilsona i do koalicyi telegram iskrowy, w którym powiedziano, że rząd polski chce zdobyć całą zachodnią republikę ukraińską dla Polski. Dalej twierdzi dr Petruszewicz w swoim telegramie, że główno-komenderujący generał Rozwadowski bierze Ukraińców jako zakładników i że Polacy grożą żydom pogromami. Nadto armia rumuńska zajęła prawie całą ukraińską Bukowinę w imieniu króla Ferdynanda. Dlatego dr Petruszewicz prosi koalicyę, aby najszybciej poleciła rządom w Warszawie i Bukareszcie opróżnić obszary ukraińskie, aby naród ukraiński mógł wykonywać przyznane mu prawo stanowienia o sobie.

Imperyalizm czeski.

Wiedeń, 10 grudnia (PAT). Dzienniki ogłaszają wywiad, udzielony paryskiego korespondenta »Az Est« z Masarykiem. Masaryk powiedział, że **praski parlament wkrótce** zacznie pracę. Czesi pragną tylko republiki. Z Jugosłowianami i Rumunami łatwo się porozumią. — Tak samo z Polakami. **Czechy, Morawy i Śląsk** muszą tworzyć jedno państwo.

Czaca i Żilina zajęte przez Czechów.

Cieszyn, 10 grudnia. Wojskowa komenda czeska w Mor. Ostrawie donosi, **że czeskie wojska obsadziły Czaczę i Żilinę** na Słowaczyźnie. — Czeskie wojska postępują naprzód.

Przyjazd Masaryka.

Praga, 10 grudnia (PAT). Masaryk przybywa tutaj dnia 16 bm.

O majątek państw centralnych.

Wiedeń, 10 grudnia (PAT). Korespondent genewski »N. Fr. Presse« donosi, że koalicya stara się dowiedzieć w bankach państw neutralnych, jaką gotówkę mają w tych bankach złożoną obywatele państw centralnych. Ma to na celu wypośrodkowanie wysokości majątku narodowego państw centralnych.

Defraudacya austryackiego wodza.

Wiedeń, 10 grudnia (PAT). »Abend« zamieszcza odpis protokółu, spisanego w listopadzie w lokalu ukraińskiej Rady narodowej z kapitanem Aleksandrem Mrunczakiem w obecności byłych posłów dra Smal-Stockiego, Breitera i Łukaszewicza. W protokole tym zeznał Marunczak, **że generał pułkownik Terstyański** po zajęciu Szabacu całą gotówkę, jaką znaleziono w tem mieście, a która wynosiła **kilka milionów, przywłaszczył sobie.** Protokół ten został wręczony na wspólnej konferencyi państw powstałych na obszarze dawnej Austryi, sekretarzowi stanu spraw zagranicznych dr Bauerowi.

Czesi wobec pożyczki wojennej.

Wiedeń, 10 grudnia (PAT). Poseł czeski Tuszar oświadczył, że w państwie czesko-słowackiem kupony styczniowe pożyczki wojennej nie będą na razie wypłacone, gdyż rząd pragnie tak jak we wszystkich innych kwestyach zająć stanowisko wyczekujące, mianowicie dopóki likwidacya się nie ureguluje.

Węgiel z Czech dla Wiednia.

Wiedeń, 10 grudnia. (Telef.). »Zeit« donosi, że w sprawie węglowej przyszło do porozumienia, na podstawie którego Wiedeń będzie otrzymywał dziennie z Czech 2.500 ton węgla.

Reforma agrarna na Węgrzech.

Wiedeń, 12 grudnia. (Telef.). »Zeit« donosi z Budapesztu, że na wczorajszej Radzie ministeryalnej zatwierdzono ostatecznie projekt ustawy o reformie agrarnej. W myśl wniosku ministerstwa rolnictwa, w przyszłości posiadłość gruntowa nie będzie mogła być włością rentową. Przedłożenie rządowe przewiduje też, że żołnierze, wracający z frontu, otrzymać mają grunt pod uprawę.

Wydalenie urzędników nie niemieckich z Gracu.

Wiedeń, 10 grudnia. (Telef.). »Neue Freie Presse« donosi z Gracu:

Wczoraj odbyło się tu zgromadzenie urzędników niemieckich ze Styryi, na którem uchwalono domagać się wydalenia ze styryjskiej służby wszystkich urzędników nie niemieckich.

Śmierć ks. arcyb. Stadlera.

Sarajewo, 10 grudnia (Lubl. B. K.) Przedwczoraj w nocy zmarł arcybiskup dr Stadler.

Chaos w Niemczech.

Berlin, 10 grudnia (PAT). Dzień wczorajszy, mimo że odbyło się wiele zgromadzeń socyalistycznych, upłynął spokojnie. Położenie polityczne zupełnie się nie wyjaśniło. Dzienniki skłaniają się raczej do sądu, że przyszło do zaostrzenia położenia. Socyaliści większości zdecydowani są na najostrzejsze postępowanie wobec grupy Spartacusa. Scheidemann oświadczył, że nie myśli ani tygodnia dłużej cierpieć teroru skrajnej lewicy. Ustąpi, gdyby taktyka, przez niego obrana, nie została zaaprobowana. Ebert poszedł krok dalej, albowiem oświadczył, **że rząd musi natychmiast ustąpić.**

Berlin, 10 grudnia (Wolff). Komisarz ludowy Ebert na zgromadzeniu w Lustgarten powiedział:

Manifestacya jest dowodem, że robotnicy berlińscy w przeważającej większości stoją pod sztandarem dawnej socyalnej demokracyi. Demokracya musi we wszystkich dziedzinach utorować sobie drogę.

Scheidemann przeciw grupie Spartacusa.

Berlin, 10 grudnia (Wolff). Na zgromadzeniu zachodniej części Berlina przemawiał Scheidemann na temat machinacyi zwolenników Spartacusa. Powiedział między innemi: Rząd ma za sobą co najmniej 90 procent narodu niemieckiego. Niesumienne machinacye małej kliki mogą w krótkim czasie doprowadzić do tego, że nie będziemy mieli jedzenia, a natomiast zobaczymy u siebie Francuzów i Anglików. Natychmiastowa **socyalizacya,** jak jej chce Spartacus, **zrujnowałaby do tego stopnia niemiecki przemysł i niemiecki handel,** że cierpiałyby z tego powodu jeszcze dzieci nasze i wnuki. Tak dalej być nie może. Jeżeli nie będzie zmiany, natenczas mówca ustąpi.

Poincaré w Metzu.

Metz, 10 grudnia (Biuro Wolffa). Prezydent Poincaré przybył tu wśród owacyi ludności.

Pochód koalicyi w głąb Niemiec.

Wiedeń, 10 grudnia. (Telef.). »Acht Uhr Blatt« donosi z Genewy:

»Echo de Paris« donosi: Pichon oświadczył w Izbie, że **Francya przygotowuje już pochód w** głąb Niemiec. Agitacya socyalistów niezawisłych może jeszcze tylko trwać krótki czas.

Przedstawiciele Belgii na konferencyi pokojowej.

Wiedeń, 12 grudnia. (Telef.). »Abend« donosi z Rotterdamu, że przedstawicielami Belgii na konferencyi pokojowej będą ministrowie Vandervelde i Heurel.

Konferencya z Hooverem w Londynie.

Paryż 10 grudnia (B. K.) Jak donoszą dzienniki, w Londynie odbywają się z Hooverem ważne narady w kwestyi żywnościowej.

Delegaci amerykańscy na konferencyę pokojową.

Amsterdam, 10 grudnia (Reuter). Prezydent Wilson wezwał Barucha i Davidsona, prezydentów rady przemysłu wojennego i Czerwonego Krzyża, aby byli w pogotowiu do współpracy na europejskiej konferencyi pokojowej.

Przyjęcie Wilsona w Paryżu.

Wiedeń, 10 grudnia. (Telef.). »Neue Freie Presse« donosi z Berna:

Socyaliści francuscy przygotowują się na przyjęcie Wilsona. Pragnęliby oni entuzyastycznego przyjęcia dla orędownika demokratycznego pokoju. Ta agitacya socyalistów jest nie na rękę rządowi, który łamie sobie głowę nad tem, czyby nie uprosić Wilsona, aby przyjechał do Paryża w nocy.

Dziennikarze francuscy do niemieckich.

Prezes Związku ekonomicznego dziennikarzy wiedeńskich wystosował na ręce prezydenta Towarzystwa literatów francuskich, Lecomte'a, prośbę o zaopatrzenie przez koalicyę dziennikarzy wiedeńskich i ich rodzin w żywność. Dodał równocześnie, że ma nadzieję, iż niebawem odnowią się związki dawnej serdeczności między reprezentantami prasy niemieckiej i francuskiej. P. Lecomte odpowiedział na tę prośbę listem otwartym, pełnym namiętnej goryczy i wyrzutów względem Niemców austryackich.

»A więc tego nauczyła was wojna, pisarze Austryi niemieckiej, których żaden pisarz francuski nigdy już nie nazwie kolegami. Nauczyła was zaciskania pasa. To za mało! Wasi kierownicy, którzy was zaprawiali w łotrostwie, i cynicznie okazali więcej sprytu, odgrywając komedyę zrzekania się bałwochwalstwa siły w nadziei uzyskania wiktuałów. Wy natomiast poprostu, bez ogródek, przymawiacie się wręcz do naszej spiżarni!«

Konstatując, że ani dziennikarze niemiecko-austryaccy, ani ich żony nigdy jednem słówkiem nie okazali współczucia nieszczęśliwej ludności Francyi i Belgii, nigdy nie próbowali protestować przeciw znęcaniu się nad nią, konkluduje p. Lecomte:

»Macie prawo do naszej sprawiedliwości, nie do współczucia! Poza tem kłamiecie, gdyż dopiero co minął czas zbiorów, więc żywności macie dosyć. W lutym lub w marcu, gdy wam naprawdę głód zagląduie w oczy, a my najzupełniej zabezpieczymy się wobec zbrodniarzy, do których i wy należycie, będzie można o tej sprawie pomówić. Ale wprzód trzeba będzie zaopatrzeć męczeńską ludność północnej Francyi, Belgii i Serbii. Wam przypadnie reszta, jeśli starczy. O ile zaś chodzi o zbliżenie się i podjęcie dawnych dobrych stosunków między literatami, o czem bezwstydnie wspominacie, to porzućcie wszelką nadzieję. Znać was będziemy tylko po to, aby trzymać się od was zdaleka. Was i Niemców, z którymi, łącząc się w zbrodniach, chcecie połączyć się także w jedno państwo, — co najlepiej oświetla wasze uczucia — wszystkich was czytać będziemy po to, by tem lepiej mieć się przed wami na baczności!«

KRONIKA.

Kraków, 10 grudnia.

W SPRAWIE ZBIORÓW MUZEUM NARODOWEGO NA WAWELU. Jak wiadomo, zbiory historyczne Muzeum Narodowego w ciągu wojny przeniesiono do gmachu poszpitalnego na Wawelu, który r. 1913—1914 przed wojną poczęto przebudowywać na cele muzealne. Niestety, wybuchła wojna i przerwała pracę tak, że bogate kulturalne skarby naszego narodu znalazły się niemal bez pomieszczenia. Nie tylko nie mogą one być użyteczne dla ogółu, ale z powodu braku odpowiednich warunków niszczyć się muszą. Zarząd Muzeum Narodowego postanowił zwrócić się do ministerstwa sztuki i ochrony zabytków o pomoc w dalszej przebudowie. Nie tylko bowiem poszłyby na marne te roboty, które dotąd znacznym kosztem gminy wykonano, ale zbiory w pakach dalej jeszcze przechowywane musiałyby zmarnieć. Zabytki te, pomieszczone w 35 salach systematycznie, naukowo, a zarazem przejrzyście, opatrzone katalogami, będą taką ozdobą Muzeum, że zajmie ono wybitne miejsce wśród muzeów innych narodów.

Z RADY SZKOLNEJ KRAJOWEJ. Reskryptem z dnia 7 b. m. Rada szkolna krajowa upoważniła kierownictwa szkół ludowych, aby, gdzie tego potrzeba zachodzi, rozpoczynały naukę w klasach najniższych aż do dnia 15 marca o godzinie 9, zamiast o 8 rano.

Reskryptem z dnia 6 b. m. Rada szkolna krajowa umorzyła wszelkie dochodzenia i śledztwa, wytoczone osobom stanu nauczycielskiego i uczniom z powodu przekroczeń natury politycznej przeciw państwu austryackiemu. Tem samem tracą moc prawną wszelkie z takiem dyscyplinarnem postępowaniem połączone, lub skutkiem wydanych już orzeczeń powstałe ograniczenia, lub wstrzymania poborów służbowych.

WYPŁATA ZASIŁKÓW WOJSKOWYCH. Pomimo definitywnego załatwienia tej sprawy, zwracają się osoby interesowane do sfer rządowych z pewnego rodzaju obawą, czy i jak dotychczasowe zasiłki będą wypłacane. P. K. L. informuje dodatkowo, że rozporządzeniem z 21 listopada 1918 (L. prez. 649-18) kwestya ta unormowana została w tym kierunku, iż należne po dzień 1 grudnia 1918 zasiłki wojskowe wypłacone zostaną wszystkim bez wyjątku według ustawy austryackiej; po 1 grudnia 1918 zastrzegła P. K. L. prawo do zasiłków jedynie rodzinom tych osób, które służą w wojsku polskiem, co w powołanem rozporządzeniu, bardzo zresztą obszernie zostało wyszczególnione. We wszystkich wypadkach odnośnie do zasiłków z przed i po 1 grudnia 1918 informuje wydział wojskowy P. K. L. interesowanych, że o ile niektóre urzędy podatkowe należytości z tego tytułu z powodów natury wewnętrznej stronom chwilowo nie wypłaciły, to wypłata ich nastąpi bezwarunkowo w najbliższym czasie według norm powyższych. Obawy wszelkie na tem tle pozbawione są wszelkiego uzasadnienia.

ZJEDNOCZENIE POCZT POLSKICH. Ministerstwo poczt i telegrafów w porozumieniu z Komisyą Likwidacyjną w Galicyi objęło w swe posiadanie wszelkie urzędy pocztowo-telegraficzne w Galicyi, wobec czego poczta i telegraf na terenie galicyjskim i Kongresówki zostały już zjednoczone pod zwierzchnictwem ministerstwa. Dla lokalnego zawiadywania urzędami pocztowo-telegraficznemi na ogólnym obszarze, ministerstwo utworzyło na razie komisye szczegółowe: we Lwowie, w Lublinie i Krakowie, której podległe zostają instytucye pocztowo-telegraficzne na Śląsku Cieszyńskim. Zaprojektowano utworzenie dyrekcyi warszawskiej i łomżyńskiej. Dyrekcye będą sprawować wszelkie funkcye administracyjno-techniczne w powierzonych im rejonach i będą zależne od ministerstwa, jako organu centralnego.

KOMITET RATUNKOWY DLA LWOWA poczuwa się do obowiązku złożenia podziękowania wszystkim instytucyom, osobom prywatnym i właścicielom handlów, kawiarń, restauracyi, jak niemniej szerokim sferom publiczności krakowskiej za skwapliwą i chętną pomoc w urządzeniu zbiórki dla głodnych Lwowa. W szczególności składa Komitet Pań podziękowanie właścicielom restauracyi „Polonia" (dawniej Drobnera) za całkowite ofiarowanie na cele Komitetu dochodu z koncertu, urządzonego w sobotę, dnia 7 bm. wieczorem, który wraz z naddatkami przyniósł 1164 K. zasilając tą wydatną kwotą kasę funduszu dla głodnych Lwowa. Ogólny wynik zbiórki Komitetu Pań podany będzie po ukończeniu obliczeń.

NA GŁODNYCH M. LWOWA. Zamiast wieńca na trumnę śp. chorąż. Smoleńskiego, poległego w obronie Przemyśla, oficerowie przy dowództwie generał. okręgu w Krakowie złożyli 689 K na ręce Biura odsieczy dla Lwowa, na głodnych miasta Lwowa.

POCIĄG BUDOWLANY DLA LWOWA. Pułk kolejowy w Krakowie wysyła w najbliższych dniach pociąg budowlany do Lwowa. Potrzebni: ślusarze, kowale, cieśle i ludzie, obeznani z budową kolei. Żołnierski wikt, żołd 4 K dziennie, pozatem premia robocza 10 K dziennie. Zgłoszenia do komendy pułku, koszary Stefana Batorego (baraki pionierskie).

JEDEN Z NAJŚWIETNIEJSZYCH POLSKICH TENORÓW BOHATERSKICH Br. Romaniszyn, wystąpi z koncertem w Krakowie we środę, dnia 11 bm. Koncert ten budzi wielkie zainteresowanie w muzykalnych kołach naszego miasta zarówno ze względu na swój program, jak przedewszystkiem ze względu na znakomitego wykonawcę. Dochód z koncertu oddaje p. Romaniszyn w całości na rzecz ubogich głodnych miasta Lwowa za pośrednictwem Komitetu ratunkowego. Bilety na koncert p. Romaniszyna są do nabycia w księgarni Eberta, ul. Sławkowska.

XV WYSTAWA GWIAZDKOWA LIGI POMOCY PRZEMYSŁOWEJ w stałym lokalu Ligi P. przem. przy ulicy Straszewskiego 28, ściąga w tym roku bardzo poważny zastęp zwiedzających i kupujących. Bogaty wybór towarów krajowych, szczególnie kilimów, ozdób na drzewko i polskich zabawek, których kilka działów zorganizowała Liga Pomocy przemysłowej swojem staraniem, przyczynia się do poważnych obrotów na wystawie.

Z NOTARYATU. P. Franciszek Karpiński został przez Sąd krajowy w Krakowie ustanowionym zastępcą notaryusza w Krakowie i obejmuje kancelaryę notaryalną śp. notaryusza dra Konstantego Lipowskiego w Krakowie, plac Dominikański 1, z d. 9 bm.

Z TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO. Posiedzenie odbędzie się we środę, dnia 11 bm. o godz. 6 wieczór w domu własnym (ul. Radziwiłłowska 4). Porządek dzienny: Wybór zarządu na rok 1919.

BUŁKI PO KORONIE. Mimo znacznego obniżenia się cen mąki, krakowscy piekarze, a szczególnie sklepikarze, sprzedają w dalszym ciągu małe bułeczki po 1 Kor. za sztukę. Jestto do najwyższego stopnia posunięta lichwa, która powinna być surowo tępiona przez organa zwalczania lichwy. Wprawdzie wyszło swojego czasu rozporządzenie, które mówi o zakazie sprzedaży białego pieczywa, nie weszło jednak w życie. Obecnie, gdy ceny mąki są nizkie, powinno się pozwolić na wypiek białego pieczywa, ale równocześnie unormować jego ceny.

MASOWY WYWÓZ ZA GRANICĘ. Od osób, które przybyły z zagranicznych powiatów, dowiadujemy się, że wywóz artykułów spożywczych z Galicyi i Królestwa Polskiego do Wiednia wznowił się i to na wielką skalę. Do Polski przybywają całe rzesze paskarzy wiedeńskich i zakupują przeważnie słoninę i inne tłuszcze, oraz mąkę, celem wywiezienia tych artykułów za granice państwa polskiego. Ludzie ci przewożą po kilkanaście kilo przy sobie, najczęściej chowając produkty pod ławkami w wagonach. Rewizye, dokonywane przez władze polskie w pociągach są bardzo powierzchowne, do tego stopnia, że ograniczają się do zapytania podróżnych, czy czego nie wiozą. Niemcy śmieją się z władz polskich, i oświadczają, że gorzej jest jechać przez terytoryum, zajęte przez Czechów, gdzie odbywa się nader ścisła kontrola. Nadmienić należy, że w każdym pociągu jedzie takich paskarzy kilkudziesięciu, którzy przewożą przynajmniej kilkaset kilogramów produktów spożywczych.

NAPAŚĆ SKLEPIKARZY. Wczoraj po południu sklepikarze chrześcijańscy i żydowscy, dotknięci wywodami dr Skąpskiego na wiecu niedzielnym w „Sokole" w sprawie lichwy, udali się do mieszkania prez. Federowicza, a gdy ich tam nie wpuszczono, podążyli na ulicę św. Jana i tam wtargnęli do kancelaryi dr Skąpskiego, wszczynając głośne awantury w kancelaryi, na schodach kamienicy i w sieni. Dopiero interwencya policyi przywróciła porządek i uwolniła dr. Skąpskiego od napastników.

WŁAMANIE DO ZAKŁADU LITOGRAFICZNEGO. W niedzielę około godziny 9 wieczorem włamał się zawodowy „operator" do zakładu litograficznego przy ul. Fijarskiej. Przed zamknięciem bramy dostał się do drzwi tylnych zakładu w połowie oszklonych, przylepiając papier nasmarowany klajstrem z olejem. Następnie wytłoczył szybę do wewnątrz i przez otwór otworzył drzwi kluczem, tkwiącym z wewnątrz. W ten sposób wszedłszy do zakładu splądrował go, a spakowawszy sukna i peleryny, schowane w szafach, oraz rozmaite drobne rzeczy chciał wyjść ze zdobyczą. Został jednak spłoszony wejściem właściciela zakładu i zbiegł.

POGOŃ STRAŻY OBYWATELSKIEJ ZA BANDYTĄ. Onegdaj wieczorem straż obywatelska, przechodząc przez ulicę Dietlowską, zauważyła w sklepiku, zamkniętym od wewnątrz, światełka. Gdy nadszedł właściciel sklepu i otworzył drzwi, spostrzegli obecni swobodnie gospodarującego w sklepie bandytę. Młodzieniec jednak nie tracąc przytomności strzelił kilka razy z rewolweru i zbiegł. Straż obywatelska puściła się za nim w pogoń. Bandyta wpadł do domu przy ul. Blich 12. Nim jednak straż dotarła do tego domu, bandyta zbiegł przez parkany w niewiadomym kierunku. Ponieważ zachodziło przypuszczenie, że bandyta mieszka w tej kamienicy, przeprowadzono w jednem z mieszkań rewizyę, która wydała nieoczekiwany rezultat. Znaleziono w pokoiku cały skład towarów, pochodzących prawdopodobnie z kradzieży.

NOWY RODZAJ BAJCZARZY. Po Krakowie od kilku dni rozszerzają kawiarniani politycy rozmaite nieprawdopodobne wieści o Lwowie i Warszawie. W niedzielę puścili oni wiadomości, jak twierdzą z „urzędowych źródeł", że w Warszawie wybuchła rewolucya, że Lwów został zajęty przez Rusinów i odbywa się rzeź ludności polskiej itp. Wieści te szkodzą w wysokim stopniu sprawie polskiej i niepokoją tych, którzy bliskich, krewnych i znajomych mają we Lwowie, lub w Warszawie. Możliwą jest rzeczą, że są to złośliwi bajczarze, którzy mają w tem specyalny interes. Miarodajne czynniki powinne wglądnąć w tą sprawę i winnych pociągnąć do surowej odpowiedzialności.

NAPAD NA NOWEJ WSI. W niedzielę wieczorem na polach koło ulicy Konarskiego na idącego w towarzystwie siostry legionistę, napadło dwóch przyzwoicie ubranych mężczyzn i łżąc go ordynarnemi słowy, odebrali mu rewolwer. W chwili, gdy nadeszło kilka osób, zwabionych krzykiem, bandyci strzelili kilka razy z rewolweru w powietrze i zbiegli.

Z kraju.

KOMENDANTEM ZAŁOGI W NOWYM SĄCZU, jak nam donosi nasz korespondent — w dalszym ciągu jest major Kazimierz Trzciński. Jakkolwiek komendantem został mianowany podpułk. Filimowski, jak to donieśliśmy w jednej z poprzednich korespondencyj, dowództwo wojsk polskich, w uwzględnieniu zasług majora Trzcińskiego, fachowej wiedzy i doświadczenia, oraz w uwzględnieniu życzenia, wyrażonego przez cały nowosądecki korpus oficerski i P. K. L., pozostawiło na dotychczasowem stanowisku majora Trzcińskiego, a pułk. Filimowskiego przeznaczyło na inny również ważny posterunek wojskowy.

Wojskowym szefem sanitarnym na Nowy Sącz, został zamianowany lekarz pułkownik Dr Janikowski — nie, jak mylnie w poprzedniej korespondencyi wydrukowano dr Janiszewski. (S).

PUŁK LUBELSKI W WALKACH POD RAWĄ RUSKĄ. Po zdobyciu Rawy Ruskiej zajęto 21 lokomotyw, 187 wagonów, 1 wagon zboża, tysiąc kompletnych tornistrów, 2 lokomobile, 1 dynamomaszynę, bardzo dużo materyału telefonicznego i telegraficznego. Cały powyższy materyał zdobyty został po zajęciu dworca. Por. Eustachiewicz pisze w „Głosie Lubelskim" o walkach pod Rawą Ruską:

Jako uczestnik walk muszę podkreślić nadzwyczajną odwagę, dzielność i zdolność oryentacyi 7 „muzykantów" z batalionu pułkownika Zarzyckiego, którzy na ochotnika przyłączyli się do grupy majora Wieczorkiewicza. Widziałem ich przy robocie i nie mam słów pochwały. Oto muzykant (zdaje się na basie) Zubek, zdobywa 2 karabiny maszynowe. Za to został zamianowany z miejsca sierżantem. Pomimo rany w rękę dalej się ostrzeliwał, póki nie stracił przytomności. Inni jego koledzy walczyli po bohatersku, rzucając się z bagnetami na Rusinów. Samo miasto opróżnił ostatecznie od Rusinów por. Szafranowski, ustawiwszy pod gradem kul karabin maszynowy, który nieprzyjacielowi zadał wielkie straty w zabitych. Przy 5-ym karabinie maszynowym wyróżnił się Policzkiewicz.

DARY ŻYWNOŚCI DLA UBOGICH GŁODNYCH LWOWA ofiarowali w dalszym ciągu: hr Szembekowa z Poręby wagon jarzyn, p. Brandys z Wielkich Dróg wagon jarzyn, p. Kučera, dyrektor fabryki Franka w Skawinie 300 kg cnrilc, p. Woźniakowski z Miechowskiego 10 q metr. ziemniaków, p. Zubrzycka 30 kg mąki, firma Rożnowski 50 kg mydła.

NISKO DLA LWOWA. Z powiatu Nisko ofiarowano dla ubogich głodnych Lwowa wagon drzewa (dar zarządu dóbr Nisko) i wagon różnej żywności, oraz zebrano 700 K, które odesłano wprost do Lwowa.

RABUNKI RUSKIE POD LWOWEM. W nocy z wtorku na środę wpadła banda żołnierzy ukraińskich na folwark w Borkach dominikańskich, stanowiący własność lwowskiego konwentu OO. Dominikanów, gdzie po splądrowaniu dworu, z którego zabrali więcej wartościowe przedmioty, uprowadzili bydło ze stajen. Ukraińcy wcielają gwałtem chłopów ruskich w swoje szeregi. Skutkiem tego w całych Brzuchowicach chłopi siedzą w chatach, nie pokazując nosa za próg. Tem też tłomaczy się brak mleka we Lwowie, którego „gros" dostarczały Brzuchowice.

DZIESIĘĆ MILIONÓW POŻYCZKI LWOWSKIEJ DLA RZĄDU POLSKIEGO. „Gazeta Wieczorna" donosi: Banki lwowskie postanowiły udzielić Polskiej Komisyi Likwidacyjnej, za gwarancyą rządu warszawskiego, 10 milionowej pożyczki, która przeznaczona ma być na potrzeby Lwowa, specyalnie na opłacanie kosztów administracyi cywilnej i wojskowej miasta. Dnia 2 bm. odbyła się konferencya reprezentantów 19 instytucyj finansowych lwowskich, które zdeklarowały partycypacyę w pożyczce 10 milionowej w sposób następujący:

Bank krajowy, Bank przemysłowy, kraj. Kasa centralna po 1 milionie, galic. Kasa oszczędności, Bank hipoteczny, filia austr. Zakładu dla handlu i przem., wied. Bank związkowy i Živn. Banka po pół miliona, akc. Bank związkowy, miejska Kasa oszczędności, gal. ziemski Bank kredytowy, Bank handlowy, Mercur, filia Banku depozytowego, filia Ustr. Banka, Bank kupiecki, filia „Union" Banku i filia Banku praskiego po ćwierć miliona, Bank zaliczkowy 100.000 koron. Razem 6,150.000 koron. Niektóre z powyższych instytucyi oświadczyły gotowość podwyższenia, w razie potrzeby pożyczki o sumę 6 i pół milionów koron. Banki lwowskie wypłaciły już z tej pożyczki na płatne zobowiązania Tymcz. Komisyi Rządzącej gotówką 2 miliony koron.

Reprezentanci lwowscy, którzy onegdaj wyjechali do Warszawy, mają przywieźć stamtąd z ramienia rządu warszawskiego gwarancyę dla powyższej pożyczki banków lwowskich.

DYREKTOREM UMIASTOWIONYCH TEATRÓW WARSZAWSKICH mianowany został, jak doniosły telegramy, p. Jan Lorentowicz, znany zaszczytnie literat i krytyk. Obecnie donosi „Gazeta Poranna", że p. Lorentowicz objęcie swego stanowiska uczynił zależnem od podwyższenia wyznaczonej mu gaży, przyznanej w kwocie 15.000 marek do wysokości 24.000 marek rocznie.

ZGON OSŁAWIONEGO BANDYTY. Donoszą nam z Jędrzejowa, że przywódca bandytów, organizator napadów na Działoszyce i Wodzisław, Kalinka Kozuń, postrzelony przed kilku dniami w walce z oddziałem żołnierzy i schwytany przez nich, zmarł wskutek odniesionych ran.

Ze Świata.

GWAŁTY PRUSKIE NA GÓRNYM ŚLĄSKU. „Gazeta Ludowa" donosi, że z wtorku na środę został aresztowany ks. proboszcz Antoni Robota we Włochach (Wallendorf) w pow. namysłowskim, ponieważ zwołał polskie zebranie. Przeciwko aresztowaniu ks. Roboty wniósł ks. poseł Pośpiech natychmiast protest do rady żołnierskiej we Wrocławiu i ministra Haasego w Berlinie.

ZNIESIENIE KAUCYJ MAŁŻEŃSKICH OFICERÓW. Pisma wiedeńskie donoszą: Niemiecko-austryacki urząd dla spraw wojskowych ogłasza rozporządzenie, w myśl którego oficerowie i urzędnicy wojskowi wchodząc w związki małżeńskie nie potrzebują składać kaucyi.

ZMARLI.
Leon Czarliński, jeden z najwybitniejszych parlamentarzystów Wielkopolski, nieugięty obrońca praw narodowych, umarł w Toruniu, przeżywszy lat 83. Posłował od r. 1875 do Sejmu pruskiego, a od r. 1876 także do parlamentu niemieckiego.

Walki w Dąbrowskiem.

Warszawa, 10 grudnia. »Kur. Polski« donosi: Z Zagłębia Dąbrowskiego otrzymano wczoraj w Warszawie wiadomość, iż oddział armii polskiej stoczył formalną walkę z organizacyą bolszewicką. Podobno 40 bolszewików zginęło. Zabrano im dwie mitraliezy.

Masaryk o bolszewizmie.

Wiedeń, 10 grudnia. (Telef.). »Neue Freie Presse« donosi, że prezydent Masaryk oświadczył jednemu z dziennikarzy paryskich, że koalicya nie docenia wpływu bolszewików w Rosyi. Koalicya będzie musiała tam wytężyć wszystkie siły, aby pokonać znienawidzonego przez się Lenina i jego zwolenników.

Eskadra koalicyi w Taganrogu.

Berlin, 10 grudnia (B. K.) Według doniesienia z Rostowa nad Donem, w Taganrogu oczekują przybycia eskadry krążowników ententy, której będą towarzyszyły kontrtorpedowce. Na powitanie eskadry uda się ataman Krasnow na pokład okrętu dowódcy tej eskadry.

Zgon hr. Larischa.

Wiedeń, 10 grudnia (B. K.) Dnia 9 bm. zmarł na zamku koło Karwina tajny radca hr. Larisch Mönnich, długoletni marszałek krajowy Śląska.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 16. Rządca drukarni L. K. Górski.